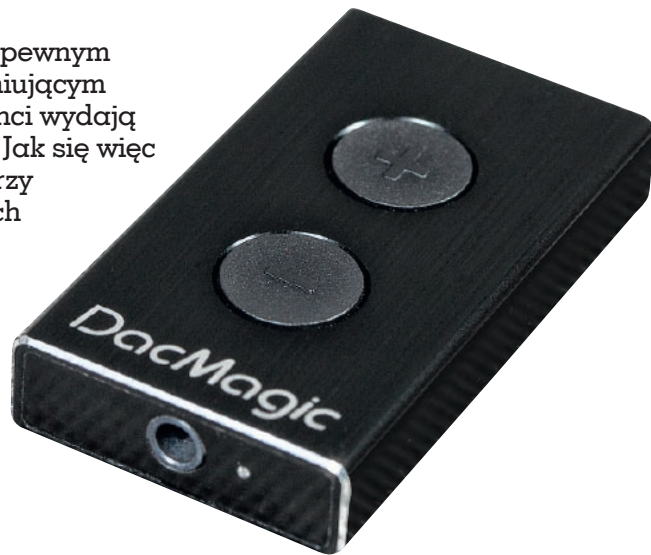


Na dobry początek obejrzałem sobie spot reklamowy produktu. W pewnym momencie pada tam zdanie, które jest strzałem w dziesiątkę, definiującym problem, który walujemy w tym teście: „Ale czy wiesz, że producenci wydają co najwyżej 2 dolary na wyjście słuchawkowe typowego laptopa?” Jak się więc pozbyć problemu miernej jakości wbudowanej karty dźwiękowej przy jednoczesnej chęci korzystania z najwyższej jakości plików leżących na jego dysku? Trzeba ją po prostu ominąć.

Cambridge Audio DAC MAGIC XS



Na starcie przytrafił się mały zgrzyt – podłączyłem urządzenie do portu USB i po kilku sekundach instalacja się wyłożyła. Już dawno nic takiego mi się nie przytrafiło, wpisuję więc adres strony wsparcia z instrukcją obsługi, a tam komunikat, że takiej nie ma, bo... gdy strona producenta „zorientowała się”, że jestem z Polski, to zaczęła się przemądrzać, przekierowując mnie uparcie na stronę polskojęzyczną, która podstrony ma pod innymi adresami. Wszedłem do „Centrum pomocy” na piechotę – tam już wszystko było po angielsku, odetchnąłem z ulgą i zaczęła się zabawa... A wszystko dlatego, że Cambridge Audio postanowiło zaoferować coś specjalnego. W dużym uproszczeniu *DacMagic XS* potrafi więcej, niż ze standardowego sterownika USB pracującego w Class 1.0 można wycisnąć. Do tej pory standard USB wystarczał do nawijki, umożliwiając odtwarzanie 24-bitowych plików próbkowanych na poziomie 44,1/48kHz (kontrolka niebieska na XS) i 88,2/96 kHz (kontrolka zielona). Żeby móc skorzystać z najwyższych parametrów próbkowania 176,4/192 kHz przy 24 bitach, konieczne staje się „przoprogramowanie” portu USB do trybu Class 2.0 poprzez zainstalowanie dedykowanego sterownika „USB Cambridge Audio Class 2.0”. Potem jest już z górki – po wskazaniu „CA *DacMagicXS 2.0*” jako naszego nowego odbiornika musimy jeszcze tylko wejść w jego właściwości i w zakładce „Zaawansowane” wybrać najwyższy poziom próbkowania (pozycja ostatnia). Przełączanie pomiędzy trybami odbywa się przez jednoczesne naciśnięcie obydwu przycisków głośności – gdy trzy razy mignie niebieska dioda mamy Class 1.0, gdy trzy razy różowa – Class 2.0. Nowy sterownik, poza umożliwieniem słuchania plików Studio Master, zmniejsza jitter i pozwala korzystać z trybu ASIO. XS współdziała z komputerami Apple i PC z systemem Windows podczas słuchania plików, oglądania filmów i gdy korzystamy z mediów strumieniowych, jak Spotify czy Wimp. Opisałem ten wątek dość szczegółowo, ponieważ kupując *DacMagica* można po prostu nie zorientować się, że da się z niego wycisnąć dwa razy więcej. Przecież



gdyby instalacja poszła automatycznie, to mało prawdopodobne, bym zaczął grzebać w dokumentacji, którą trzeba pobrać z sieci. Dołączona do produktu ulotka nawet nie sugeruje, że jest o co powalczyć. Pokazuje tylko procedurę: „wyjmijse, podłączse i używajse”. Zadanych wskazówek o możliwości zmiany trybu pracy przez naciśnięcie obydwu przycisków... no po prostu nic, co mogłoby nakierować na jakiś trop. Nawet informacja na pudełku jest dla przeciętnego użytkownika nic niemówiącym rebusem – przy najwyższych wartościach samplowania stoi mikroskopijna gwiazdeczka (asterisk) odnośnika: „* With *DocMagic XS* in USB Class 2 mode”. A który to użytkownik komputera wie, w jakim trybie pracuje jego USB? Część z nich nawet nie orientuje się, jakiej odmiany systemu operacyjnego używa. Kto z nas wymieniał kiedykolwiek oprogramowanie sterujące jakimś gniazdkiem w komputerze (nie mówię o sterownikach do kart graficznych, bo to przynajmniej gracze wiedzą...)? To te dziurki z tyłu obudowy w ogóle są oprogramowane? To tak, jakby komuś tłumaczyć, że włącznik do światła może mieć firmware... Mam wrażenie, że komuś w Cambridge Audio zabrakło wyobraźni i uznał za oczywiste to, co oczywistym nie jest, więc powiem to jeszcze raz: To utalentowane małeństwo do wykorzystania pełni swoich możliwości WYMAGA zainstalowania dedykowanego sterownika pod Windows.

ODSŁUCH

No więc (żeby nie zaczynać zdania od „więc”) gdy już się uporałem ze sterownikiem, a w odtwarzaczu *River* zostały wybrane nagrania najwyższej jakości i wszystko zaczęło grać... jest moc, przyjemny (nieprzewalony) bas, świetlista góra i ogólnie sporo powietrza – dźwięk dość jasny z lekko wysuniętym środkiem. Mimo takiego bardzo komunikatywnego stylu (idzie w tę stronę jeszcze bardziej niż *Beyerdynamic*), słuchałem go długo bez zmęczenia.

DACMAGIC XS

CENA: 590 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER
www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Prosty w formie, budzący zaufanie drobiazgiem z drapanego aluminium – „mały Cambridge”.

FUNKCJONALNOŚĆ

Małeńki DAC potrafiący się dobrać przez USB do plików 24 bity/192 kHz w znakomitej cenie.

BRZMIENIE

Jasne, przestrzenne, lekkie i nieagresywne.

| | |
|-------------------------------------|----------------------------------------------|
| Przetwornik D/A: | ESS9023, 192 kHz/24bity |
| Stosunek S/N [dB]: | 103 |
| Separacja [dB]: | 66 |
| Zniekształcenia THD [%]: | 0,004 |
| Optymalna impedancja słuchawek [Ω]: | >12 |
| Wejścia: | mikro-USB, słuchawkowe 3,5 mm |
| Pasma [Hz-kHz]: | 20-20 |
| Masa [g]: | 100 |
| Moc [mW]: | 150 |
| Wymiary [mm]: | 30 x 10 x 53,5 |
| Inne: | przedłużacz USB 13-cm, woreczek transportowy |



Jeśli jesteśmy już w trakcie budowania kolekcji albumów HD, to obecnie wśród małych DAC-ów jedynie *iFi* i *DacMagic* oferuje 24/192.